VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
**(NR 94)**
z dnia 25 lipca 2013 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Spraw Zagranicznych (nr 94)

25 lipca 2013 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

**– kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Mieczysława Cieniucha.**

W posiedzeniu udział wziął: **Bogusław Winid** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam serdecznie. Mieliśmy problemy techniczne, ale jesteśmy już w pełnym składzie.

Witam pana ministra Winida. Porządek dzienny przewiduje zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP w Ankarze, pana generała Mieczysława Cieniucha. Poproszę pana ministra o przedstawienie kandydatury.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Winid:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, bardzo się cieszę, że przypadł mi w udziale zaszczyt rekomendowania pana Mieczysława Cieniucha na stanowisko ambasadora w Turcji. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym zacząć od dygresji osobistej. Miałem przyjemność pracować z panem generałem Cieniuchem w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli. To był bardzo ciekawy i dynamiczny okres naszej współpracy z NATO, moment podejmowania kilku kluczowych decyzji, nie tylko związanych z Afganistanem, ale także dotyczących przygotowania do obrony terytorium Polski.

Pan generał Cieniuch był absolutnie najlepszym polskim przedstawicielem wojskowym, jakich mieliśmy w NATO od początku członkostwa w organizacji do dnia dzisiejszego. Bardzo dziękuję za tę współpracę, która obejmowała zarówno kwestię Afganistanu, jak i przygotowanie bardzo ważnych dla nas dokumentów planistycznych.

Szanowni państwo, pan generał Mieczysław Cieniuch pochodzi z Bydgoszczy. Urodził się w 1951 r. Znaczącą część swojego życia zawodowego spędził w armii. Studiował zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Dużą część życia spędził w wojskach pancernych. Potem przeszedł, awansując w hierarchii, do zajmowania się sprawami międzynarodowymi. Ukończył studia na prestiżowym waszyngtońskim National Defence University oraz kurs w Naval Postgraduate School w Monterey. Przez wiele lat pracował w Sztabie Generalnym. Od 2006 r. był polskim przedstawicielem w NATO. Wspomniałem państwu o naszej współpracy w tamtym okresie.

Po tragedii smoleńskiej pan generał Cieniuch został wyznaczony na stanowisko szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Wiemy, jak tragiczne były to wydarzenia i jak trudne chwile dla Wojska Polskiego. Pan generał doskonale wywiązał się z powierzonego zadania, przeprowadzając dowództwo sił zbrojnych przez tak trudny okres.

Turcja jest niezwykle istotnym partnerem dla Polski. Budowa bliskiej współpracy z Turcją jest jednym z podstawowych zadań polskiej polityki zagranicznej. Dlatego nominacja odpowiedniej osoby na funkcję ambasadora RP w Ankarze ma szczególne znaczenie, ze względu na wagę, jaką przywiązujemy do współpracy politycznej i gospodarczej z tym partnerem, ale także ze względów symbolicznych. W przyszłym roku będziemy obchodzili 600. rocznicę nawiązania kontaktów dyplomatycznych. Pierwsze tego typu relacje zostały nawiązane w 1414 r.

Turcja odgrywa bardzo istotną rolę we współpracy wojskowej, nie tylko w ramach NATO, ale w relacjach bilateralnych – w kooperacji przemysłów obronnych. W tym roku podczas wystawy w Kielcach, która odbędzie się we wrześniu, Turcja będzie państwem wiodącym. Realizujemy ścisłą współpracę z tym krajem w ramach NATO. Podzielamy wiele poglądów, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa. Oczywiście odrębnym problemem jest integracja Turcji z Unii Europejską. Stanowisko Polski jest jasne, ale rozumiemy cały kompleks zagadnień, rokowań, negocjacji poszczególnych rozdziałów.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że bardzo wymowne jest, jak szybko strona turecka przekazała agrement dla pana Mieczysława Cieniucha. Zwyczajowo trwa to wiele miesięcy. W tym przypadku zajęło kilka tygodni. To pokazuje, że nasi tureccy partnerzy bardzo docenili, iż tak wysokiego kalibru kandydat jest wysuwany na stanowisko ambasadora RP w Ankarze.

Uwzględniając wszystkie te czynniki, chciałbym zarekomendować kandydaturę pana Mieczysława Cieniucha na stanowisko ambasadora w Ankarze. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Przepraszam za niewielką frekwencję, ale mamy kolizję terminów posiedzeń z Komisją do Spraw Unii Europejskiej. Przepraszam w imieniu posłów, którzy nie mogą być obecni.

Bardzo proszę kandydata na ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy na placówce w Ankarze.

**Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Turcji Mieczysław Cieniuch:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Na wstępie chciałbym podziękować panu ministrowi Winidowi za wiele miłych słów pod moim adresem i za formalną rekomendację. Oczywiście ewentualne powierzenie mi funkcji ambasadora RP będę traktował jako kontynuację służby państwu.

Stosunki polsko-tureckie mają szczególny, historycznie uwarunkowany charakter. Nie można ich jednoznacznie sklasyfikować. Turcja posiada wiele oblicz, jak inne państwa tego regionu. Służba na stanowisku ambasadora RP polega na dobrym reprezentowaniu interesów państwa polskiego, na dbaniu o rozwój pozytywnych relacji między obydwoma państwami we wszystkich obszarach działalności. Pragmatyczne uświadomienie sobie, jak wiele problemów występuje w tamtym regionie świata, może tylko dobrze służyć realizacji zadań, jakie przed ambasadorem stoją.

Ponieważ otrzymali państwo materiał MSZ dotyczący sytuacji politycznej i gospodarczej Turcji, a także relacji między naszymi państwami, w swoim wystąpieniu chciałbym przede wszystkim skupić się na tym, żeby pokazać, jakie są interesy Polski w Turcji, jakie zagrożenia trzeba brać pod uwagę, zaś w drugiej części wystąpienia omówię swoje zadania w czerech obszarach: gospodarczym, politycznym, dyplomacji publicznej i konsularnym.

Bezsprzeczną okazją do wzmocnienia współpracy z Turcją jest przypadające w przyszłym roku 600-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami. Jest to ważne wydarzenie historyczne, które będzie miało duży wpływ na akcelerację relacji między naszymi państwami. W świadomości Polaków Turcja występuje jako kraj w miarę przyjazny, który nie uznał rozbiorów Polski i udzielał schronienia uchodźcom politycznym, jako miejsce, gdzie Polacy czuli się dobrze. Pozytywne nastawienie do Turcji jest zjawiskiem stałym. Badania wykazują, że społeczeństwo polskie jest na czele społeczeństw UE, które wspierają dążenia Turcji do członkostwa w Unii. Pamiętamy o tym, że Turcja wspierała Polskę na drodze do akcesji do NATO. Ostatnio relacje społeczne były wzmacniane wzrostem wymiany handlowej. W 2012 r. nasze obroty wyniosły 5,5 mld USD i obserwuje się tendencję wzrostową.

Nastąpiło ożywienie relacji kulturalnych i oświatowych. Podpisano umowę o rozwoju długofalowych relacji w sferze kultury i oświaty. Polska jest najczęściej odwiedzanym krajem UE, gdzie studenci tureccy realizują swoje marzenia o zdobyciu wiedzy. Zwracam uwagę na dużą wymianę turystyczną, która dokonuje się co prawda w jedną stronę, ale

jest zjawiskiem korzystnym. W 2012 r. pół miliona Polaków odwiedziło Turcję w celach turystycznych.

Dobry klimat stosunków gospodarczo-społecznych został również przeniesiony na sferę polityczną, włączając w to wizyty na najwyższych szczeblach. W dniu 14 maja 2009 r. zostało podpisane przez premierów naszych państw polsko-tureckie porozumienie o partnerstwie strategicznym, mające na celu pogłębienie relacji między naszymi państwami. W 2012 r. utworzono polsko-turecką grupę parlamentarną. Różne ministerstwa i instytucje podpisały szereg umów o współpracy dwustronnej. Krajowa Izba Gospodarcza powołała w 2012 r. Polsko-Turecką Radę Biznesu, która ma być wehikułem współpracy dużych polskich firm z firmami tureckimi.

Ten ogólnie pozytywny obraz jest zakłócany pewnymi zagrożeniami dla wzajemnych relacji. Uświadomienie sobie tych zagrożeń może być tylko pomocne w pracy przyszłego ambasadora. Do zagrożeń zaliczyłbym po pierwsze, konflikt cypryjski. Polska i Cypr są członkami Unii Europejskiej. Jest to najbardziej skomplikowana kwestia w tamtym regionie między UE a Turcją, która ma duży wpływ na relacje w NATO i w całej UE, szczególnie w kontekście zabiegów Turcji o przystąpienie do UE.

Drugim zagrożeniem jest kwestia kurdyjska. Kurdowie to naród bez państwa rozmieszczony we wszystkich państwach tamtego regionu, a więc w Syrii, Iraku, Iranie i Turcji. W każdym z tych państw status narodu kurdyjskiego jest inny. W niektórych państwach mają autonomię, jak np. w Iraku. W innych państwach mają prawo do nauki języka, jak w Turcji czy w Iranie. W Syrii na razie pozbawieni są wszelkich praw. Problem kurdyjski będzie nadawał w regionie ton polityce bezpieczeństwa.

Z problemem kurdyjskim wiąże się delikatna sprawa w Turcji związana z przestrzeganiem praw człowieka, praw mniejszości narodowej. Ambasador prawdopodobnie zetknie się z tym tematem. Z jednej strony powinien budować pozytywne relacje z Turcją, a z drugiej strony dbać o to, aby prawo międzynarodowe i wartości, które wyznaje nasze państwo i Unia Europejska, były w jak największej mierze przestrzegane.

Kolejny problem to kwestia ormiańska. Dla Turcji jest to bolesna sprawa. Pragnę zwrócić uwagę, że zbliża się 100. rocznica tych wydarzeń. Parlament polski w 2005 r. przyjął uchwałę, w której złożył hołd narodowi ormiańskiemu. Turcja nie uznaje kwestii ormiańskiej. Nie postrzega jej tak, jak reszta Europy. Próbuje relatywizować ten temat. Jest to kolejne wyzwanie dla dyplomacji polskiej.

W kontekście zagrożeń chciałbym wymienić również sytuację w Syrii, zwłaszcza w aspekcie udziału NATO w rozwiązywaniu tego konfliktu. NATO wzmacnia obronę przeciwrakietową Turcji na tamtym kierunku. Ponieważ konflikt syryjski nadal się rozwija i nie widać horyzontu jego rozwiązania, dyplomacja wszystkich państw unijnych i natowskich będzie zaangażowana w tę kwestię.

Kolejny aspekt to różnice religijno-kulturowe. Turcja blisko współpracuje z państwami muzułmańskimi i częściowo przyjmuje ich optykę. Posiada ogromną wymianę handlową z tym regionem. Wszystko to powoduje, że Turcja coraz bardziej zwraca się w stronę świata muzułmańskiego.

Chciałbym również zwrócić uwagę na sytuację wewnętrzną w Turcji. Destabilizacja sytuacji wewnętrznej powoduje, że obserwujemy niezadowolenie społeczne wyrażane wobec ekipy rządzącej. Konieczne będzie ustosunkowanie się do tej sytuacji. Oczywiście ambasador nie może ingerować w wewnętrzne sprawy danego państwa, ale jakiś pogląd będzie musiał być wypracowany.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Prezentację głównych obszarów mojego działania chciałbym przedstawić w czterech głównych kategoriach. Pragnę rozpocząć od sfery gospodarczej. Turcja jest leżącym blisko Polski, silnym i dobrze rozwijającym się państwem. Obserwujemy istotny wzrost PKB Turcji w ostatnich kilku latach. Kraj ten staje się regionalnym mocarstwem, nie tylko w sferze politycznej, ale również gospodarczej. Jednym z ważnych czynników wzrostu gospodarki tureckiej jest demografia. Państwo to liczy ok. 76 mln obywateli i ma dodatni przyrost naturalny. Według szacunków ONZ w 2050 r. liczba obywateli przekroczy 100 mln. Jest to społeczeństwo bardzo młode. Średnia wieku wynosi 27,9 lat. Turcja ma warunki demograficzne, które pozytywnie wpływają na gospodarkę.

Wszystko wskazuje na to, że wzrost gospodarczy Turcji będzie utrzymany i że będzie ona zajmowała coraz lepszą pozycję we wspólnocie międzynarodowej. Dobre relacje gospodarcze pomiędzy Polską a Turcją dają nam dostęp do innych rynków – Kaukazu Południowego i Bliskiego Wschodu. Relacje gospodarcze między Polską a Turcją mają dobre podstawy do rozwoju. Jest w naszym interesie, aby je rozwijać. Ministerstwo Gospodarki wpisało ten kraj na listę pięciu państw, w których będziemy prowadzili szczególnie aktywne działania promocyjne. Będę oczywiście zabiegał o intensyfikację kontaktów gospodarczych na różnych poziomach. Będę współpracował z Polsko-Turecką Izbą Gospodarczą i Radą Biznesu, a także z grupą parlamentarną.

Będę dbał o to, żeby polskie interesy były jak najlepiej chronione. Turcja odgrywa ważną rolę w strategii dywersyfikacji dostaw energii – ropy i gazu – dla Europy. Jest państwem, przez terytorium którego biegnie dużo korytarzy energetycznych, zarówno z Azerbejdżanu, jak i z Rosji. Jej wpływ na dywersyfikację źródeł zaopatrzenia Europy jest znaczący. Turcja, podobnie jak Polska, przygotowuje się do budowy pierwszej elektrowni atomowej. Prace są na podobnym etapie, jak w Polsce. Sporządzane jest studium wykonalności, prowadzony jest dialog techniczny. Współpraca między naszymi państwami w sferze energetyki może być obiecująca.

Co do kooperacji przemysłów zbrojeniowych, warto podkreślić, że Turcja jest członkiem NATO, a więc obowiązują ją te same standardy, których przestrzega Wojsko Polskie. To w istotnym stopniu ułatwia współpracę.

Drugim obszarem mojej aktywności będzie współpraca polityczna. Głównym zadaniem na tej płaszczyźnie będzie utrzymanie dotychczasowej intensywności wzajemnych kontaktów na wszystkich poziomach. Kontynuując politykę konsekwentnego poparcia dla europejskich aspiracji Turcji, będę przenosił akcenty bardziej na relacje bilateralne. Zagadnienia bezpieczeństwa są wspólne dla obu naszych krajów. Jesteśmy państwami granicznymi w Sojuszu Północnoatlantyckim i mamy podobne interesy. Biorąc pod uwagę przedstawione przeze mnie wcześniej zagrożenia, będę kierował się zasadą koncyliacyjności.

Jeśli chodzi o promocję wizerunku Polski w ramach tzw. dyplomacji publicznej, zamierzam zintensyfikować działania, wykorzystując rocznicę, o której mówiłem na wstępie. Jest to doskonała okazja, aby poprzez różne przedsięwzięcia promocyjne na terenie Turcji i Polski przybliżyć społeczeństwu tureckiemu Polskę, a polskiemu Turcję. Zgodnie z wynikami badań z 2012 r. Turcy postrzegają Polskę poprzez pryzmat członkostwa w Unii Europejskiej. Celem działań promocyjnych powinno być reprezentowanie polskiej marki.

Ostatni obszar działań to problematyka konsularna i współpraca z Polonią. Zasadniczą funkcją konsularną będzie sprawowanie opieki nad dużą liczbą turystów z Polski, którzy corocznie odwiedzają Turcję. Polonia w Turcji nie jest zbyt liczna, ale oczywiście jest objęta opieką konsularną. Włączamy to środowisko w promowanie naszego kraju.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym podkreślić, że priorytety, które sobie stawiam, są w znacznej mierze kontynuacją działań podejmowanych przez poprzednich ambasadorów. Chodzi o przyjęcie odpowiednich metod działania. Kierunki naszej polityki są ściśle określone. Ambasador stara się jak najefektywniej realizować stabilną politykę państwa wobec kraju akredytacji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy są pytania? Pan przewodniczący Iwiński.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Dziękuję bardzo. Chciałbym zadać kilka pytań, również jako długoletni przewodniczący polsko-tureckiej grupy parlamentarnej. Z radością przyjąłem deklarację pana generała o współpracy z tą grupą w przyszłości.

Jednak najpierw chciałbym zapytać pana ministra Winida, co się dzieje, że nie po raz pierwszy mamy do czynienia z sytuacją, w której do ważnego państwa jest wysuwany kandydat na ambasadora, który przechodzi całą procedurę, otrzymuje agrement, a ostatecznie jest wycofywany i na jego miejsce przedstawiany jest inny kandydat. To jest recydywa, która świadczy o chaosie przy Alei Szucha.

Pan minister Winid słusznie wskazuje, że pewnym wskaźnikiem dobrych relacji jest to, że w ciągu trzech tygodni wniosek uzyskał agrement, to oznacza, że wniosek w sprawie pana Kuchciaka również uzyskał agrement. Zmiana kandydatury wystawia nam złe świadectwo. Mógłbym wymienić jeszcze dwa inne tego typu przypadki. Normalnie taka praktyka nie jest stosowana. Jeśli traktuje się poważnie inne państwo, swojego partnera, to nie wycofuje się kandydatury, która uzyskała agrement.

Po drugie, nie chcę być złośliwy, ale notatka MSZ, choć z jednej strony ciekawa i wszechstronna, z drugiej strony na str. 2 zawiera 5 błędów merytorycznych. Nie ma żadnego centralnego parlamentu w Turcji, bo jest to państwo nie unitarne, lecz federalne. Referendum konstytucyjne nie odbędzie się w bieżącym roku, lecz w przyszłym. Myli się daty dotyczące ostatnich dramatycznych wydarzeń. Jeśli mówi się, do jakiej rodziny politycznej należy główna partia, to trzeba by poinformować również, do jakich rodzin należą inne partie. Myli się nazwy miast. To po prostu niechlujstwo. Z jednej strony merytorycznie jest to ciekawy materiał, a z drugiej wystawiłbym studentowi za taką pracę ocenę niedostateczna. Tekst nie był przeczytany po raz wtóry.

Przechodzę do pytań merytorycznych pod adresem pana generała. Ze względu na szczególną rolę wojska w najnowszej historii Turcji i na jej ewolucję, prosiłbym pana o scharakteryzowanie tego zjawiska. Na ile idea wysłania do Turcji byłego wojskowego, zajmującego bardzo ważne stanowisko, może być w tej chwili atutem, a na ile działania premiera na rzecz ograniczania roli wojskowych i kolejne decyzje prawno-polityczne w tym zakresie, mogą panu utrudnić pełnienie misji?

Po drugie, jaki jest program wykorzystania historycznej daty? W dniu wczorajszym minister Sikorski, otwierając naradę ambasadorów, mówił, że 600. rocznica jest czymś wyjątkowym. Turecki minister uczestniczył w naradzie i to dobry krok. Kiedy przebywał w Polsce wcześniej, w marcu zaproponował pewne kroki, np. wspólne stanowisko obu parlamentów. Jaki jest pomysł wykorzystania tej rocznicy ze strony polskiej i tureckiej? Czy te idee są ze sobą skoordynowane? Najwyższy czas, żeby tak się stało.

Na zakończenie powrócę do wątku wojskowego. Generałowie na ogół bardzo dobrze się sprawdzają na trudnych placówkach, ale mieliśmy poważną „wpadkę" w największym państwie muzułmańskim. Miała ona charakter nie polityczny, tylko inny. Uważam, że kandydatura pana Cieniucha jest dobra. Zastanawiam się jednak, czy nie należy przemyśleć całej koncepcji i stosować ją mniej mechanicznie aniżeli w poprzednich przypadkach. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Pan poseł Kamiński, bardzo proszę.

**Poseł Mariusz Kamiński (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przez ostatnie trzy lata, jako wiceprzewodniczący Komisji Obrony Narodowej, miałem przyjemność współpracować z panem generałem Cieniuchem, który pełnił funkcję szefa sztabu. Ta współpraca była dobra i pan generał był pozytywnie oceniany jako szef Sztabu Generalnego. Na pożegnanie pana generała pan minister Siemoniak wypowiedział następujące słowa: „Generał ze względu na swój rocznik nie mógł być wyznaczony na nową kadencję, ale mogę zdradzić Wysokiej Komisji, że wobec jego osoby są poważne plany zagospodarowania go na innym stanowisku państwowym. Wszyscy liczymy na to, że jeszcze dla dobra Rzeczypospolitej będzie chciał kilka lat popracować, bo byłoby sporym marnotrawstwem, gdyby jego osoby, jego umiejętności, wiedzy, kontaktów, a także szacunku międzynarodowego nie wykorzystać".

Rozumiem, że placówka w Turcji jest niezwykle istotna, a nawet strategiczna. Uważam jednak, że wysyłanie tam pana generała z jego wiedzą i doświadczeniem, ze znajomością najważniejszych przedstawicieli natowskich, z doskonałą znajomością większości szefów sztabów państw NATO, jest marnotrawstwem. To duży błąd i MSZ, i MON, że generała Cieniucha wysyła się jako dyplomatę na placówkę do Turcji, zamiast wykorzystać jego potencjał i doświadczenie w NATO bądź w kraju dla dobra polskiej armii. To zdecydowanie jest marnotrawstwo i niewykorzystanie potencjału.

Chciałbym zapytać pana generała o konkrety, jeśli chodzi o współpracę przemysłów obronnych. Co możemy zaoferować Turcji, bo jest to chyba kraj o największym poten-

cjale europejskim w NATO, jeśli chodzi o przemysł obronny i zakupy dla armii. Jeśli mamy teraz przetarg na 70 helikopterów, to warto pamiętać, że Turcy mieli na 140. To jest olbrzymi rynek zbytu, tylko co możemy zaoferować? Który z zakładów w Polsce może zaoferować coś, co Turcy zechcą kupić? Gdzie możemy być konkurencyjni? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani minister Fotyga, bardzo proszę.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Chciałam przyłączyć się do słów wypowiedzianych przez moich kolegów, odnoszących się do kandydatury pana generała Cieniucha. Wydaje mi się, że Polska wypracowała już pewną grupę dyplomatów, którzy mają dostateczne doświadczenie w dziedzinie bezpieczeństwa. Pan minister jest przykładem, ale niejedynym. Mieliśmy do czynienia z hekatombą, jeśli chodzi o kadrę generalską w Polsce – generałów doświadczonych w kontaktach z NATO. Wydaje mi się, że jest jednak istotne, aby zachować pewną grupę doświadczonych wojskowych również na potrzeby polskiej armii, przede wszystkim w kontaktach z NATO.

Jestem bardzo ciekawa, co się stało z kandydaturą pana ambasadora Kuchciaka. Mam jedną uwagę. Panie generale, nie zgadzam się z jedną z pańskich ocen, a mianowicie, że Polska jest postrzegana przez gremia polityczne w Turcji przede wszystkim przez pryzmat naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Jednak 600 lat stosunków wywarło swoje piętno i Polska jest dość wyraźnie identyfikowana. Należy nad tym bardzo pracować. Słusznie pan podkreślił, że istotny jest komponent bilateralny w różnych dziedzinach współpracy.

Chciałabym zwrócić uwagę pana generała na starą Polonię w Turcji. To ważny element, który może budować tradycję relacji polsko-tureckich.

Mam dwa pytania, pierwsze donoszące się do aspektu bilateralnego. Jakie ma pan plany w odniesieniu do formuły prezydenckiej relacji polsko-tureckich?

Druga kwestia. Nie ma wątpliwości, że zmiana polityki amerykańskiej wobec Rosji spowodowała zmiany w sytuacji politycznej państw członkowskich UE i NATO położonych w Europie Środkowej i Wschodniej. Chciałabym usłyszeć pańską ocenę tego wpływu. Jakie ma to odniesienia do relacji wielostronnych i dwustronnych z Turcją? Jak pan sądzi, na ile pańskie doświadczenie będzie pomocne, a na ile może być pewną przeszkodą?

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mularczyk.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):**

Dziękuję. Panie ministrze, powtórzę pytania kolegów. Co się stało, że prezydent wycofał się z kandydatury pana Zenona Kuchciaka, którego niedawno opiniowaliśmy? Pozytywnie oceniam karierę i dorobek pana generała, ale mam podobne wątpliwości jak koledzy. Czy pan minister jest właściwą osobą w Ankarze, a nie w Brukseli przy NATO, biorąc pod uwagę jego kompetencje?

Czy coś się wydarzyło w tej części świata, że akurat doświadczony wojskowy jest desygnowany na tę funkcję? To pytanie do pana ministra.

Pytanie do pana generała – czy pan generał podczas swojej pracy w wojsku miał jakiś wpływ na funkcjonowanie polskich służb WSI w dyplomacji, czyli na umieszczanie polskich przedstawicieli służb specjalnych w ambasadach bądź konsulatach?

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Przepraszam, nie widziałem zgłoszenia. Jeszcze pan przewodniczący Waszczykowski.

**Poseł Witold Waszczykowski (PiS):**

Dziękuję. Zacznę od pytania, które postawił pan przewodniczący Iwiński. Nie jest tajemnicą, że pan generał Cieniuch jest wytypowany na stanowisko ambasadora w nagrodę za bardzo spolegliwą współpracę w dziedzinie wojskowej z prezydentem, za współpracę

przy bardzo kontrowersyjnej reformie armii polskiej, a zwłaszcza dowództwa, polegającej na zmianie charakteru Sztabu Generalnego, stworzeniu nowych dowództw – strategicznego, operacyjnego. Przez wiele osób jest to oceniane jako doprowadzenie do chaosu w armii polskiej. Pan generał nie kandyduje w związku z zasługami własnymi, z walorami dyplomatycznymi, lecz w uznaniu współpracy z prezydentem.

W swojej krótkiej wypowiedzi generał pokazał, że ma ogólną albo wręcz ogólnikową wiedzę o regionie oraz o państwie, do którego jest kierowany. Chciałbym wyrazić wielkie zdziwienie wobec MSZ, choć zdaję sobie sprawę, że nie miało na to wpływu. Decyzja zapadła wyżej.

Turcja jest niezwykle ważnym krajem i dla relacji bilateralnych, i dla obserwowania tego, co dzieje się w regionie. Jest to kraj flankowy, sąsiadujący z Kaukazem, Bliskim Wschodem, Azją Centralną poprzez Iran. Wypadałoby wysłać tam „kutego na cztery nogi" eksperta w dziedzinie politycznej i regionalnej, który byłby fachowcem, analitykiem, który przekazywałby cenne informacje, a nie kończącego karierę zawodową generała, który mógłby ze względu na swoje walory wojskowe być wykorzystany gdzie indziej.

Wyrażam głębokie zdziwienie. Uważam, że czasami w dyplomacji na placówki „wojenne" warto wysłać generała. W przypadku Turcji nie ma żadnego uzasadnienia, aby militaryzować placówkę. Tym bardziej że rola armii tureckiej od lat w polityce wewnętrznej jest ograniczana. Budzi to moje zdziwienie i zaniepokojenie. Z pewnością nie poprę tej kandydatury.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Pan poseł Pyzik, bardzo proszę.

**Poseł Piotr Pyzik (PiS):**

Dziękuję, panie marszałku. Panie generale, szanowna Komisjo. Pominę kwestie poruszane przez moich poprzedników. Chciałbym się skupić na aspekcie z pana biografii, dotyczącym transformacji i modernizacji Polskich Sił Zbrojnych. Jakie jest dziś, z perspektywy czasu, pana spojrzenie na polonizację polskiej armii za pomocą germanizacji jej czołgami „Leopard"? Jaka przyszłość czeka – pana zdaniem – zakłady Bumar Łabędy w aspekcie polonizacji polskiej armii? Jest to jedyny zakład w Polsce zdolny do budowy czołgów. Jaki może być udział pana, jako ambasadora RP w Turcji, w polonizacji polskiej armii? Chodzi o wykorzystanie służb MSZ do promocji tej branży polskiego przemysłu.

Kolejne pytania kieruję do pana ministra. Za rok będziemy obchodzić 600. rocznicę kontaktów dyplomatycznych z Turcją, ale w bieżącym roku jest 330. rocznica innego wydarzenia – bitwy wiedeńskiej. Nie dostrzegam, aby było to godnie uczczone.

Chciałbym również zapytać o spotkanie pana ministra Sikorskiego z ambasadorami i o enuncjacje prasowe, które dotyczą tego spotkania.

Pragnę dowiedzieć się, jakie działania podjęło MSZ w związku z zaginięciem polskiego dziennikarza. Kto koordynuje działania? Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Pan przewodniczący Iwiński.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Chciałbym zadać jeszcze jedno krótkie pytanie kandydatowi. Jeśli się nie mylę, wszyscy ambasadorowie RP w Turcji władali językiem tureckim. To bardzo trudny język. Nikt nie wymaga od pana generała płynnej znajomości tego języka, ale czy zamierza pan podjąć naukę języka tureckiego?

Jeszcze komentarz do pana wypowiedzi. W chaosie politycznym 2005 r., w schyłkowym okresie rządów SLD, ówczesny marszałek Sejmu bez konsultacji z kimkolwiek – ani z Komisją Spraw Zagranicznych, ani z rządem – odczytał uchwałę, która nie była poddana pod głosowanie, na temat uznania wydarzeń z 1915 r. jako ludobójstwa. Doprowadziło to poważnego ochłodzenia w naszych stosunkach i o tym się pamięta. To była bardzo kontrowersyjna decyzja, ale cała historia jest kontrowersyjna. Mówię o tym, żeby pan generał pamiętał, iż Sejm, przyjmując uchwałę, nie zachował odpowiedniej procedury. Wiadomość poszła w świat, ale nie była poprzedzona żadną poważną analizą, a nawet jakąkolwiek analizą. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Pani minister Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Korzystając z tego, że sformułowano prośbę o przedstawienie informacji na temat polskiego dziennikarza zaginionego w Syrii, postulowałabym, żeby w trybie nadzwyczajnym dostarczono nam informacje w tej sprawie. To ważne wydarzenie, nad którym Komisja Spraw Zagranicznych powinna się pochylić.

Chciałam poprosić pana generała o scharakteryzowanie swoich planów współpracy z Turcją w sprawach konfliktu w Syrii.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk, bardzo proszę.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Nie będę odnosiła się do kwestii stosunków polsko-tureckich. W dyskusji wspomniano jednak, że był pan zaangażowany w reformę sił zbrojnych. Ponieważ jestem z wybrzeża, stwierdzam, że zbyt mało uwagi i środków finansowych poświęca się na Marynarkę Wojenną. Jaki jest pana pogląd wobec głupiej decyzji przeniesienia dowództwa Marynarki Wojennej do Warszawy? Jest to pomysł kuriozalny.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Nie ma to wprawdzie związku z funkcjonowaniem na placówce w Ankarze, ale Turcja również ma mocną flotę. Nie ma więcej pytań. Proszę o udzielenie odpowiedzi. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Może zacząłbym od kwestii bardzo przykrego wydarzenia – prawdopodobnie porwania polskiego fotografika w Północnej Syrii. Wydarzenie to nastąpiło wedle naszej wiedzy między 12.00 a 14.00 w dniu wczorajszym. Doszło do niego w centrum prasowym używanym przez dziennikarzy syryjskich i międzynarodowych w obszarze kontrolowanym przez Wolną Armię Syryjską. Do sali wkroczyło ok. 15 zamaskowanych napastników, którzy dotkliwie pobili syryjskiego dziennikarza kierującego centrum, skradli komputery, dokumenty, pieniądze. Polski fotografik znajdował się w tym miejscu i został uprowadzony przez tę grupę, która oddaliła się w nieznanym kierunku.

Zbieramy wszelkie możliwe informacje na ten temat. Staramy się ustalić szczegóły. Wczoraj wieczorem nawiązaliśmy kontakt z rodziną naszego obywatela. Jesteśmy w bardzo delikatnym momencie. Jest to niezwykle niebezpieczny teren. Chciałbym przypomnieć, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych konsekwentnie od dwóch lat apeluje do obywateli polskich, żeby nie udawali się w miejsca konfliktu. Nasza placówka została przeniesiona tymczasowo do Bejrutu. Możliwości udzielenia pomocy są bardzo ograniczone, niemniej podejmujemy wszystkie starania, żeby wyjaśnić tę sprawę.

Obecnie jest to wojna nie tylko między siłami rządowymi a opozycją. Jest to również wojna wewnątrz opozycji. Kilka dni temu dowódca Wolnej Armii Syryjskiej został zastrzelony przez grupę islamistyczną. Jest to przez nikogo niekontrolowany teren, stąd możliwości działania są ograniczone. Dokonujemy wszelkich możliwych prób, żeby pozyskać więcej informacji.

Jeśli chodzi o naradę ambasadorów, w tym roku zaprosiliśmy prezydenta Estonii, ministra spraw zagranicznych Turcji oraz komisarza Fule. Poza tym odbywa się spotkanie z prezydentem, członkami rządu oraz z ekspertami z poszczególnych dziedzin polityki zagranicznej. W piątek odbędą się narady regionalne z ambasadorami z poszczególnych obszarów. Wczoraj mieliśmy spotkanie zarówno w Sejmie, jak i w Senacie – z Prezydium Sejmu oraz z panem marszałkiem Borusewiczem. Staraliśmy się, żeby narada była kompleksowa, zawierająca różne elementy – od kwestii politycznych, protokolarnych, po gospodarcze, aby przekazać ambasadorom jak najwięcej informacji i wiedzy.

Miałem przyjemność koordynować w tym roku naradę ambasadorów. Zawsze robiła to pani minister Bernatowicz, ale ponieważ objęła już funkcję ambasadora w Pradze, mnie przypadł ten zaszczyt. Myślę, że przebieg narady jest ciekawy. Staraliśmy się dopa-

sować do potrzeb ambasadorów, zwłaszcza tych bardziej oddalonych od kraju. Zakończenie narady planowane jest w piątek.

Jeśli chodzi wybitnych ambasadorów w Turcji, chciałbym przede wszystkim wymienić Michała Sokolnickiego, który był ambasadorem w czasie drugiej wojny światowej. Polecałem panu generałowi wspomnienia Sokolnickiego. Jest to niezwykle ciekawa, przejmująca lektura, pokazująca Polskę w okresie drugiej wojny światowej i zabiegi doskonałego ambasadora od początku skazane na niepowodzenie. Dramat tego człowieka jest niesamowitą lekcją dyplomacji, niezwykle przykrą. Będziemy starali się uczcić osobę Michała Sokolnickiego, który miał również piękną przeszłość wojskową – w czasie pierwszej wojny światowej służył w legionach. Na mnie ta lektura wywarła niezwykle duży wpływ, relatywizując nasze problemy w kontekście dramatu naszych poprzedników.

Co do kwestii zmiany kandydata na stanowisko ambasadora w Ankarze, jak państwo wiedzą, proces wyboru ambasadora jest wielostopniowy. Celem MSZ jest, żeby Polskę w danych krajach reprezentowały osoby, które najwięcej mogą zrobić dla Polski w danym czasie. Dlatego minister po chwili refleksji podjął decyzję, że zdolności i talent poprzedniego kandydata na ambasadora zostaną wykorzystane w innym miejscu, a akurat w tym momencie Turcja wymaga, żeby funkcję tę objął pan Mieczysław Cieniuch. Nasze działania są podyktowane chęcią wypracowania najlepszej kandydatury, która będzie najefektywniej w danym momencie reprezentowała interesy Polski.

Zdarzają się nieprzewidywalne sytuacje osobiste. Bardzo trudno przewidzieć nieprzewidywalne. Czasami tak się zdarza, że ktoś postanawia wybrać inną drogę życia i rezygnuje z funkcji ambasadora. Nie możemy ingerować w ten proces. Tak się zdarzyło w jednym z krajów, o których mówił pan poseł. Nie chcę poruszać czyichś spraw osobistych.

Jeśli chodzi o materiał, poproszę ekspertów o ponowne przeanalizowanie. Podczas listopadowego spotkania pan poseł chwalił materiał.

Jeśli chodzi o obchody rocznicowe, ich ukoronowaniem ma być wizyta prezydenta Komorowskiego w Turcji planowana na przyszły rok. Wokół tej wizyty stworzymy harmonogram działań upamiętniających wydarzenia z 1414 r.

Kilkoro z państwa podnosiło kwestię wykorzystania wiedzy pana generała w NATO. Rozumiem tę linię argumentacji, natomiast w NATO w Brukseli jest niepisana zasada, że byli wojskowi nie są mianowani na funkcję ambasadorów przy NATO. Wyjątkiem jest np. ambasador USA. Jest zachowana różnica pomiędzy przedstawicielami cywilnymi i wojskowymi. W strukturze natowskiej nie byłoby stanowiska odpowiadającego randze i kwalifikacjom pana generała. Ponieważ pan generał przechodził na emeryturę, nie było możliwości wykorzystania ścieżki awansu w strukturach NATO. To nami kierowało.

**Kandydat na ambasadora RP Mieczysław Cieniuch:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, będę odpowiadał na pytania zgodnie z kolejnością ich zadawania. Co do pierwszego pytania pana przewodniczącego Iwińskiego, rzeczywiście w Turcji obserwujemy w ostatnich kilku latach zmianę pozycji sił zbrojnych w stosunkach politycznych i wpływu na sprawy państwowe. Z mojego doświadczenia brukselskiego i wcześniejszego wynika, że szczególna rola armii zapisana nawet w tureckiej konstytucji z 1982 r. nie odpowiadała tureckim wojskowym. Większość oficerów, którzy służą obecnie w armii tureckiej, pobierała wykształcenie na uczelniach zachodnich. Trochę ciążyła im uprzywilejowana pozycja armii tureckiej. Dlatego też podczas ostatnich sześciu lat mogliśmy obserwować, że zmiany w systemie prawnym, które pozbawiały armię turecką obowiązku dbałości o laickość państwa, dokonały się bez protestu wojskowych.

Część z nich została osądzona za przeszłość w procesie, o którym pan przewodniczący zapewne dużo może powiedzieć. Nie były to procesy związane z dniem teraźniejszym, lecz za działalność w przeszłości. Szczególna rola wojska w Turcji – moim zdaniem – zostanie zachowana, ale w innym wymiarze, nie w wymiarze politycznym, lecz w aspekcie charakterystycznym dla wszystkich państw demokratycznych NATO. Region ten jest szczególnie zapalny. Turcja nie zalicza się do państw arabskich, ale jest blisko związana historycznie i mentalnie ze światem arabskim. W każdym państwie arabskim armia odgrywa szczególną rolę. Chodzi o to, aby nie była to szczególna rola w świecie polityki.

Ewolucja nadal trwa. Za jakiś czas prawdopodobnie dojdziemy do takiego momentu, że armia turecka nie będzie się zasadniczo różniła w wymiarze politycznym od innych armii europejskich.

Drugie pytanie związane było z programem promocyjnym obchodów 600-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych. Kompleksowy plan działań jest przygotowywane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jest on uzgadniany we wszystkich resortach, w tym w MSZ. Przewidywany termin zakończenia i akceptacji programu to wrzesień br. Program będzie posiadał budżet rozpisany na poszczególne przedsięwzięcia. Podobny plan przygotowuje strona turecka. Ambasador turecki w warszawie jest bardzo aktywny w tym zakresie i jest również zapoznawany z naszymi zamierzeniami.

Kolejne pytanie pana przewodniczącego dotyczyło języka tureckiego. Rzeczywiście jest to trudny język. Uczę się go już od pół roku. Pierwszy certyfikat zdobyłem. Drugi stopień prawdopodobnie uda mi się zdobyć jeszcze przed wyjazdem.

Pytania pana posła Kamińskiego były związane z przemysłem obronnym. Współpraca przemysłów obronnych Turcji i Polski jest obiecująca i nie jest ona czymś nowym, lecz trwa jakiś czas. Dotychczas odbywała się poprzez wymianę informacji, uczestnictwo w targach. We wrześniu Turcja będzie państwem wiodącym podczas targów w Kielcach. Strona polska uczestniczyła w targach w Istambule. Poszczególne przedsiębiorstwa nawiązały kontakty. Moim zdaniem największe szanse powodzenia na rynku tureckim mają zakłady związane z przemysłem lotniczym. Część z nich w Polsce jest międzynarodowa. Turcja jest członkiem NATO, zatem obowiązują ją te same standardy produkcji uzbrojenia co Polskę. Współpraca jest zatem dużo łatwiejsza.

Była próba nawiązania kontaktów przemysłów stoczniowych. Na razie sprawa nie uzyskała przyspieszenia. Polski przemysł stoczniowy kontynuuje misje rozpoznawcze. Turcja wydaje dużo pieniędzy na zakup uzbrojenia. Oficjalnie jest to około 3% PKB. PKB Turcji jest trzykrotnie wyższe niż Polski. Nieoficjalnie mówi się, że to może być nawet ponad 5%. Są to znaczące środki. Turcja bardzo spójnie współpracuje z przemysłem amerykańskim i koncentruje się przede wszystkim na tym kierunku. Nasze dobre relacje z przemysłem amerykańskim mogłyby tylko być pomocne. Obiecująca mogłaby być współpraca w zakresie ochrony żołnierza. Mam na myśli dostawę kamizelek, hełmów. Nasze zakłady w Konieczkach nawiązały współpracę z zakładami tureckimi.

Odpowiadam na pytania pani minister Fotygi. Chciałbym zwrócić uwagę na następujące kwestie. Rzeczywiście Polonia w Turcji jest nieliczna, ale stara, zgrupowana przede wszystkim w okolicach Istambułu. Polonia jest dosyć wpływowa w parlamencie i rządzie tureckim. Ambasador i konsul będą poświęcać tej grupie dużo uwagi.

Jeśli chodzi o problem resetu w relacjach USA – Rosja, oczywiście ma to duży wpływ na cały Sojusz Północnoatlantycki, na Europę i na Turcję, która poprzez Morze Czarne jest sąsiadem Rosji. Turcja ma ambicje. Jest państwem dobrze zapowiadającym się jako regionalne mocarstwo. Turcja patrzy na relacje amerykańsko-rosyjskie z własnego punktu widzenia, nie świeci światłem odbitym, nie naśladuje nikogo, prezentuje samodzielne stanowisko. Zapoznanie się z tą optyką będzie dla mnie bardzo interesujące.

Moje doświadczenie w obszarze bezpieczeństwa, w tym również kilka lat pracy poza granicami Polski może tylko pomóc. Nie chcę mówić, że osobiste relacje z generalicją turecką będą miały jakiś wpływ, bo jestem przekonany, że znaczenie generalicji w polityce tureckiej maleje. Wojskowi są przekonani, że to jest właściwy kierunek. Niemniej znajomości z poprzednich stanowisk nie będą przeszkadzać.

Jeśli chodzi o stosunki z Syrią z perspektywy Ankary, jest to teren bardzo niebezpieczny. W dniu wczorajszym mówił o tym minister spraw zagranicznych Turcji. Syria należała wcześniej do w miarę bezpiecznego pierścienia świata arabskiego, wraz z Egiptem i Libią. Obecnie pierścień bezpiecznego świata arabskiego rozpada się na naszych oczach. Rozpadł się Egipt, rozpada się Libia i Syria. Problem syryjski będzie oddziaływał negatywnie na sferę bezpieczeństwa całego obszaru.

Ważnym zadaniem ambasadora RP w Ankarze będzie obserwacja sytuacji w Syrii z punktu widzenia tureckiego. Najdłuższa granica lądowa Turcji to granica z Syrią – ok. 700 km. Jest to naturalna droga do ewakuacji obywateli polskich, do dostarczania

pomocy humanitarnej. Konflikt syryjski i jego skutki muszą być ciągle w sferze zainteresowań ambasadora.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Mularczyka dotyczące mojego wpływu na umieszczanie służb w dyplomacji, odpowiadam, że jest on zerowy. W dotychczasowej służbie wojskowej nigdy nie byłem ani oficjalnie, ani nieoficjalnie w pionie mającym wpływ na funkcjonowanie tych służb. Zawsze działały one na linii minister – służby. Nigdy nie funkcjonowały na linii Sztab Generalny czy dowództwo wojsk lądowych.

Co do pytań pana posła Pyzika, dotyczących spraw wojskowych, jak rozumiem, są one związane z moim poprzednim stanowiskiem. Nie można powiedzieć, że czołgi „Leopard" są złe. Nie można również powiedzieć, że są nowe. Nie wpływają one negatywnie na polski przemysł, w tym na zakład Łabędy. Myślę, że Łabędy mają szansę zaistnieć dzięki czołgom „Leopard" poprzez proces ich modernizacji, remontów.

Zakłady lotnicze obecnie nie produkują samolotów, bo Polski na to nie stać. Nie byłoby sensu produkować samolotów myśliwskich w naszym kraju, bo nasze możliwości zakupu są tak ograniczone, że sieci zakładów nie da się utrzymać na 20-30 egzemplarzach, które armia polska może kupić w ciągu wielu lat. Zakłady lotnicze znalazły sobie niszę i przede wszystkim serwisują, remontują, modernizują sprzęt, całkiem nieźle funkcjonując. Trochę się zmniejszyły, ale w sensie ekonomicznym dobrze sobie radzą.

Podobna sytuacja prawdopodobnie czeka przemysł pancerny. Zapewne nie zbudujemy już czołgu wymyślonego od podstaw, tym bardziej że nie jest to broń, która będzie używana w wojsku jeszcze 50-100 lat. Jej świetność należy do przeszłości. Zagospodarowanie potencjału intelektualnego w sferę modernizacji, obsługi i serwisowania to najlepsza droga dla zakładu Bumar Łabędy, tym bardziej że sporo już zrobiono w sensie zmniejszenia zatrudnienia i restrukturyzacji.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Arciszewskiej-Mielewczyk, Marynarka Wojenna otrzymuje najwięcej pieniędzy od co najmniej 20 lat – prawie 900 mln zł rocznie. Mówię o pieniądzach planistycznych. Realnie Marynarka Wojenna nie jest w stanie w naszym przemyśle stoczniowym tych pieniędzy wydać. Polski przemysł stoczniowy ma tak ograniczone moce przerobowe, że nawet gdybyśmy przyznali 3 mld zł, nie jest w stanie sensownie, z dobrym produktem godnym tych pieniędzy wystąpić. Jeśli program w odniesieniu do Marynarki Wojennej zostanie zrealizowany chociażby w 85%, będzie to duży skok generacyjny. Co do przeniesienia dowództwa Marynarki Wojennej, nie chciałbym się wypowiadać. To sprawa spoza mojego obszaru działania. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):**

Dziękuję. Przechodzimy do głosowania. Poproszę pana generała o chwilowe opuszczenie obrad.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Mieczysława Cieniucha na stanowisko ambasadora RP w Republice Turcji. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo. Proszę zaprosić pana generała.

Zamykam posiedzenie. Przypominam, że o godz. 14.00 mamy posiedzenie w sali konferencyjnej.